

Agnieszka Włodarczyk, To On

Trzymam dalej to wolne miejsce obok mnie,
może w końcu zjawi się on.

Nagle znikąd tu przymnie siada, już więc
sama już nie ruszę się stąd.

Coś unosi nas,
lekką i przyjemnie nad liną naturą kolejnych miast.

Gaśnie światła krzyk, jesteśmy tylko my
nie ma udawania i gry.

ref.

To on, zjawia się nie wiem skąd i wrywa mnie z rąk codzienności,

To z nim, uciekamy od świata, od pytań i od wątpliwości,

To on, zjawia się nie wiem skąd i wrywa mnie z rąk codzienności

To z nim, uciekamy od świata, od pytań i od wątpliwości

To on...

Znowu wraza dzień magia już nie działa w tym czego chce i czego mi brak

To coś w sobie ma, mocno uzależnia mnie, obezwładnia cały mój wiat.

Zapominam się, trudno to zatrzymać już niespokojnie wibruje puls

Noc nie daje snów, w głowie tyle jego słów, czekam aż pojawi się znów.

ref.

To on, zjawia się nie wiem skąd i wrywa mnie z rąk codzienności,

To z nim, uciekamy od świata, od pytań i od wątpliwości,

To on, zjawia się nie wiem skąd i wrywa mnie z rąk codzienności

To z nim, uciekamy od świata, od pytań i od wątpliwości

To on..

To on, zjawia się nie wiem skąd i wrywa mnie z rąk codzienności,

To z nim, uciekamy od świata, od pytań i od wątpliwości,

To on, zjawia się nie wiem skąd i wrywa mnie z rąk codzienności

To z nim, uciekamy od świata, od pytań i od wątpliwości.